№ 248 Środa dnia 31 Grudnia 1919 roku. Rok I

Kurjer Częstochowski

ENUMERATA MIEJSCOWA WYNOSI miesięcznie 6.00 mk. z odnoszeniem 6.50, poczta 6.50
Adres Redakcji i Administracji
CZĘSTOCHOWA I., ul. MARJI 4. TELEFON № 4.

Redakcja przyjmuje interesantów codziennie od godziny 10—3 po południu.
Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.
Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

CENA OGŁOSZEŃ
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 2.50 fen., druga i trzecia 20.0 fen., czwarta 1.00 fen. za wiersz petitowy.
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 2 mk za wiersz, Nekrologi mk. 1.50 za wiersz, Drobne ogłoszenia po 20 fen. za wyraz.

Restauracja „APOLLO" Restauracja
I ALEJA 12.

WIECZÓR SYLWESTROWY
z wielkim kabaretem
przy udziale świeżo zaangażowanych artystów.
Śpiewy i muzyka do zamknięcia lokalu

RESTAURACJA i CUKIERNIA
„CRISTAL"
Uprasza się Sz. Publiczność o wczesne zamawianie stolików na
Wieczór Sylwestrowski
Z poważaniem ZARZĄD

Clemenceau o sprawie polskiej.

Polacy są wielkim narodem przez swą przeszłość. — Lloyd George jest dla Polaków usposobionym dodatnio. — Polska otrzyma poparcie w walce przeciwko bolszewikom.

Jak donoszą depesze z Paryża, odpowiadając w Izbie deputowanych na zapytanie Cachen'a, który domagał się wyjaśnień w sprawie londyńskiej, Clemenceau oświadczył, iż nie przypuszcza, aby układy i gwarancje, zaproponowane przez Anglję, a których Francja się nie domagała uległy zwłoce we wprowadzeniu w życie. Wyjaśnienia obecnie jeszcze niebezpieczne, będą przedłożone w odpowiedniej chwili. Clemenceau stwierdził że konferencja londyńska upłynęła w atmosferze jak najwięcej przyjaznej i ujawniła zupełną zgodność obydwu państw pod każdym względem.

Prezydent ministrów dotknął następnie rokowań w sprawie Rjeki i wyraził nadzieję, iż wkrótce nastąpi rozwiązanie tej sprawy w formie odpowiedniej do przyjęcia, dodał równie, iż sprawa Konstantynopola będzie rozstrzygnięta dopiero po przybyciu Lloyd George'a do Paryża. W dalszym ciągu Clemenceau oświadczył, że sprawy Azji Mniejszej, Syrji, Bałkanów, a zwłaszcza Polski, narodu wielkiego przez swą przeszłość, były również tematem dyskusji.

Mówca **podkreśla z naciskiem incydent który zaszedł w sprawie Galicji Wschodniej a mianowicie zawieszenie uchwały, przez którą konferencja pokojowa przyznała Polsce mandat zarządzania tym krajem w ciągu lat 25-ciu, co było powodem wybuchu niezadowolenia w Polsce.**

„Mieliśmy wśród nas, ciągnie mówca. Paderewskiego, jako obrońcę praw tego kraju i poczuwam się do miłego obowiązku wyrażenia mu tu zupełnego uznania. (Żywe oklaski). **Widziałem go w momentach krytycznych, broniącego ze łzami w oczach praw Polski, która jego zdaniem powinna żyć w zupełnej zgodzie z Czecho-Słowacją.** Obecnie Paderewskiego zastąpił Patek i **przedłożył mi skargi i nadzieje Polski.** Podjąwszy się roli pośrednika, przekonałem się z radością, że Lloyd George nietylko uznał zaproponowane przezemnie rozwiązanie sprawy Galicji Wschodniej, **lecz nawet rozszerzył je w kierunku dla Polski dodatnim. W ten sposób uchwała powzięta wcześniej ulega zawieszeniu, sprawa zaś ta będzie następnie zbadana w sposób ostateczny".**

Odpowiadając na zapytanie Barthou w sprawie decyzji w stosunku do Rosji, **Clemenceau napiętnował haniebne barbarzyństwo rządu sowietów,** przypomniał niebezpieczną sytuację Francji **w chwili zawierania przez sowiety pokoju w Brześciu Litewskim.** I podkreślił, że Niemcy przygotowują się do kolonizacji niektórych dzielnic Rosji i zakończył oświadczeniem, że Francja nie zawrze pokoju z rządem sowietów. Olbrzymie wydatki, ponoszone przez Francję i Anglję wspomagające patrjotów, którzy chcą ocalić Rosję, nie mogą trwać w dalszym ciągu, lecz państwa sprzymierzone, pragnąc żyć w pokoju, otoczą Rosję drutem kolczastym. **Stoi tam na straży Polska. Jeżeli jej dzielna armja nie będzie mogła podołać zadaniom, pomoc, jaką otrzymuje w materjałach wojennych, będzie udzielana w dalszym ciągu, bowiem państwa sprzymierzone postanowiły dopomagać każdemu narodowi, zaatakowanemu przez bolszewików.**

Clemenceau nalegał w dalszym ciągu na konieczność pracy metodycznej ze strony Izby i oświadczył, że po wyborach prezydenta Rzeczypospolitej poda się do dymisji. **W zakończeniu podniósł z dumą doniosłość dzieła dokonanego przez Francję w okresie wojny i obecnym.** Przemówienie to było przyjęte owacyjnie przez całą Izbę. Po wyjaśnieniu Clemenceau na zapytanie Cachina, że mocarstwa sprzymierzone bynajmniej nie zainstalowały się w Dardanelach. Izba 458 głosami przeciwko 71 uchwaliła wotum ufności dla rządu.

Druga konferencja pokojowa.

PARYŻ. Radj. st. pozn. Według zapewnień „Petit Parisien" zbierze się w Paryżu prawdopodobnie w pierwszych dniach stycznia druga konferencja pokojowa naradzała nad kwestjami, poruszonemi już przez pierwszą konferencję, Przedewszystkiem zajmie się ona traktatem pokojowym z Węgrami i Turcją.

Denikin w rękach niemców i czarnej sotni.

KAMIENIEC PODOLSKI. Według otrzymanych tutaj wiadomości wojska Denikina cofają się wciąż w strasznym popłochu. Wojska czerwone posuwają się na całym froncie naprzód. — Na froncie zachodnim bolszewicy zajęli Winnicę i posunęli się w kierunku Żmerynki. Z Płoskirowa i Żmerynki Denikinowcy pośpiesznie ewakuują się.

W Charkowie Denikin pozostawił olbrzymie zapasy broni i amunicji. Wojska czerwone zajęły już st. Łozowaja i zagrażają Jekaterynosławowi.

Na Wołżskim froncie bolszewicy zajęli Kamaszyn i Carycyn. Podług otrzymanych wiadomości z Odesy zaszły wielkie zmiany. Polityka filoniemiecka wzięła górę.

Naczelnym dowódcą armji ochotniczej na miejsce jen. Maj-Majewskiego, mianowany został znany prusofil gen. Wrangel Z powodu klęski Kołczaka, zerwano z nim wszelkie stosunki, dyktatorem ma zostać Denikin. Jen. Dragomirow za swoje sympatje do koalicji, został usunięty.

Ameryka wydali 60.000 komunistów i anarchistów.

Pierwszą partję już wysłano do Rosji.

NOWY YORK. Władze policyjne utworzyły listę nazwisk 60.000 bolszewików, którzy mają być wysłani ze Stanów Zjednoczonych i przewiezieni do sowieckiej Rosji.

Biuro korespondencyjne ogłasza następujący komunikat rządu amerykańskiego.

Ze Stanów Zjednoczonych wydalono 250 rosyjskich obywateli, których pobyt w Stanach Zjednoczonych nie jest pożądany. Ludzie ci mimo, iż korzystali z gościnności w kraju, oraz z dobrodziejstw i ochrony ustaw amerykańskich zachowywali się w sposób niegodny i przygotowywali spisek, którego celem było obalenie rządu i zagrożenie porządkowi społecznemu. Chcieli oni teorje swe sprzeczne z zasadami pokojowego rozwoju i nowoczesnej cywilizacji przeprowadzić drogą gwałtu i naruszenia ustaw. Anarchistyczny charakter tych ludzi czyni obecność ich w Stanach Zjednoczonych niepożądaną. Poczyniono zarządzenia, aby mogli bezpiecznie powrócić do swego kraju i aby w drodze traktowano ich po ludzku.

Na pokładzie transportowca „Buford" wysłano 249-iu bolszewików i anarchistów obcych poddanych. Transportowiec ten zarzuci kotwicę w Hango lub w Helsingforsie.

—(α)—

TELEGRAMY

Dla starego świata.

WASZYNGTON — Ogłoszono tu dekret prezydenta Wilsona, pozwalający na tworzenie stowarzyszeń, których celem będzie udzielenie kredytu państwom europejskim. Ma to na celu rozwój eksportu amerykańskiego.

Będzie zboże, śledzie i sól nie będzie cukru.

Tel. wł. „Kurjera Częstochowskiego".

„Kościuszko" przybył do Gdańska.

WARSZAWA, 30.12. Zakupione w Ameryce parowozu i zboże płyną już do Polski. W środę ubiegłego tygodnia przybyło do Gdańska 12 parowozów i 1.000 tonn mąki.

Ładunek ten przywiózł polski statek „Kościuszko", zakupiony przez rząd polski w Ameryce", drugi statek, wiozący zboże amerykańskie.

50,000 beczek śledzi.

Pozatem otrzymaliśmy z Norwegji pięć tysięcy kilkaset beczek śledzi.

Jest to część wielkiego zamówienia na śledzie, zrobionego przez rząd polski w Holandji.

Ogółem otrzymamy 50 tysięcy beczek śledzi holenderskich.

Sól z Poznańskiego.

Głód solny, jaki trapi nas od dłuższego czasu, zostanie niebawem częściowo zażegnany.

W Poznańskiem znaleziono nieeksploatowaną prywatną kopalnię soli, która dać może natychmiast 25 wagonów dziennie białej soli.

Produkcja jej doprowadzona być może do 50 wagonów dziennie.

Wywozić będziemy cukier.

Wywozić natomiast będziemy cukier.

tą drogą stan waluty polskiej oraz otrzymać nawozy sztuczne, niezbędne dla rolnictwa.

W związku z tem norma cukru w miastach ma być zmniejszona z 1 i pół funta na 1 funt miesięcznie, zaś na wsi cukier mają dostawać tylko chorzy i dzieci.

Nastąpi to dopiero w marcu, kiedy projektowane jest zwiększenie racji chleba (o ile pozwolą na to zapasy zboża amerykańskiego).

GEN. HENRYS NIE ZOSTAŁ ODWOŁANY.

WARSZAWA, 30,12. „Przegl. Wiecz" jak zapewnia, dowiaduje się ze źródła wiarogodnego, że wszelkie pogłoski o odwołaniu gen. Henrysa są conajmniej przedwczesne.

Pogłoski o mianowanie na jego miejsce gen. Mordacqua są jakoby zupełnie nieuzasadnione.

Krwawe zajście we Lwowie.

Napad angielskich podoficerów na żołnierzy polskich.

LWÓW, 29.12 Tel. wł. We czwartek w nocy zdarzył się w lwowskim hotelu krakowskim, krwawy wypadek, który żywem echem odbił się w naszem mieście. Oto w wymienionym dniu przybyło do hotelu kilku podoficerów angielskich w stanie nietrzeźwym, poczęli wywoływać awantury, rzuciwszy się na stojących żołnierzy polskich, których poczęli obijać do krwi.

Na krzyk żołnierzy nadbiegł patrol który uwolniwszy żołnierzy polskich, zamknął wojowniczych podoficerów angielskich do jednego z pokoi, ustawiwszy przed drzwiami straż z dwóch bezbronnych żołnierzy.

Po odejściu patroli, Anglicy rozbiwszy drzwi, wypadli z pokoju i rzucili się na stojących żołnierzy, poczem zbiegłszy na dół, przybliżyli się do stojącego tam posterunku żołnierskiego i zadali mu kilkanaście ran kłutych, tak, iż żołnierz znalazł się bezprzytomny w kałuży krwi.

Na głos błagającego o ratunek żołnierza zbiegli się mieszkańcy hotelu. Anglicy jednak, nie zważając na to, poczęli jęczącego kopać i tłuc o kaloryfer, wykrzykując przytem po angielsku: Ty polska świnio... Ja Anglik, mogę więc ci rozkazywać.

Dopiero po nadejściu silniejszego patrolu zdołano przytrzymać wszystkich i odstawić ich do komendy miasta. Ponieważ jednak okazało się, iż wszyscy oni wchodzą w skład angielskiego poselstwa we Lwowie, są zatem nietykalni, poddano ich domowemu aresztowi.

Nieprzytomnego żołnierza przewieziono w stanie groźnym do szpitala.

Całe zajście wywołało silne oburzenie wśród świadków.

—(o)—

Kolej Północna i Państwo polskie.

Co skarb polski płaci za kolej Północną.

Wiadomo, że w dniu 1 stycznia 1907 roku rząd austrjacki upaństwowił kolej północną, której linja główna szła od Wiednia do Krakowa i która prócz tego miała jeszcze szereg rozgałęzień w kącie Galicji zachodniej.

Wzamian za upaństwowienie rząd austrjacki płacił akcjonarjuszom — kolej Północna była przedsiębiorstwem akcyjnem, a część akcji należała do szkatuły cesarskiej — sumę 16.500 tysięcy koron.

Teraz, po rozpadnięciu się Austrji, zobowiązania skarbu austrjackiego wzięły na siebie częściowo te państwa, na których terytorjum znajduje się linja dawnej kolei Północnej.

Państwo czeskie, które ma największą część kolei północnej, płaci 71 proc. dawnej renty wykupnej. Państwo polskie płaci 15 procent dawnej renty wykupnej, podczas gdy Austrja, mająca tylko kawałek kolei północnej, płaci 14 proc. renty wykupnej.

Państwo polskie nadesłało niedawno do Wiednia zawiadomienie, że za drugie półrocze 1919 r. i za pierwsze półrocze ttegoż roku nadeśle do Wiednia na rzecz dawnych akcjonarjuszów, niebawem odpowiednią sumę.

— o —

Różne nowiny.

— Największe dane na objęcie stanowiska wiceministra skarbu ma p. Jerzy Michalski, dyrektor Banku Krajowego we Lwowie b. prof. skarbowości na uniwersytecie lwowskim.

— Clemenceau oświadczył na posiedzeniu Izby francuskiej, że jego usiłowaniom udało się w Londynie uzyskać uznanie nieograniczonych terminem praw Polski do Galicji Wsch.

— „Gaz. Warsz." udało się pozyskać korespondenta z krajów baltyckich, skąd mało wiadomości sprawdzonych dotąd dochodziło.

— „Berl. Tagbl." podaje, że toczy się gwałtowna bitwa między estończykami a bolszewikami.

— Prezydent Poincare odwiedzi miasta Bethune, Lens, Arras i Bapaume, by doręczyć odznaki krzyża wojskowego i Legji honorowej, przyznane tym miastom.

— Na posiedzeniu komisji finansowej Izby francuskiej zapowiedział minister skarbu, że wniesie przedłożenie, podwyższające podatki bezpośrednie i pośrednie o 50 proc.

— Izba deputowanych we Francji 475 głosami przeciwko 68 uchwaliła trzy dwunaste budżetu prowizorycznego, wynoszące 12 miljardów franków.

Nie tędy droga!

Wielkie zarobki — wielkie nic.

Wydawany w Radomiu tygednik „Odrodzenie" zamieszcza odezwę, świadczącą o zdrowym rozsądku kolejarzy, skupionych w Polskim Związku kolejowców w Radomiu.

Czytamy w odezwie tej:

Koledzy i koleżanki! Nie gubmy Ojczyzny, nie ściągajmy na siebie gniewu i przekleństw potomności, która oplwa nasze prochy, żeśmy nie umieli skorzystać ze zdobytej wolności, nie utrwaliliśmy jej, nie zdolni byliśmy zaprowadzić porządku i ładu w zmartwychwstałej Polsce i zgotowaliśmy naszym następcom nową niewolę, więzy, żajdany, wygnania—tułactwa i emigrację z ziemi Ojczystej!

Zastanówmy się nad tem dobrze i pocznijmy pracę nad polepszeniem bytu swego i rodzin w odwrotnym kierunku. Wszak w Rosji pensje wszystkich pracowników kolojowych doszły do 4 — 5 tysięcy rubli miesięcznie, a jednak nie stać ich było na kupno chleba w dostatecznej ilości.

W ten sposób tylko na bardzo krótki czas poprawimy swój byt, zwiększając zaś przez takie podwyżki wydatki Kasy Państwowej o setki miljonów marek miesięcznie, spowodujemy gwałtowny spadek kursu giełdowego takowych i to nam nie powiększy podaży potrzebnych produktów, a więc i nie uleczy naszego niedostatku.

Droga poprawy naszego bytu leży w uregulowaniu stosunków ekonomicznych w naszej Ojczyźnie; w zmuszeniu rolników do sprzedaży wszystkich spożywczych produktów dla potrzeb całego ogółu według cen dziesięćkroć tańszych, niż, obecnie, wprowadzenia jednolitej waluty w usunięciu zbrodniczych strajków rolnych, przez które obecnie pozbawieni jesteśmy kartofli i cukru, przez które rzeczywiste, a nie papierowe miljardy narodowego, a więc i naszego bogactwa gniją w ziemi.

Zwróćmy przeto nasze starania o poprawę naszego bytu we właściwym kierunku. Rzućmy przed naszymi Władzami i Sejmem skargę licznych rzesz kolejowych na to, iż nasza aprowizacja kolejowa jest śmiesznie mała, że nie stać nas na wyżywienie siebie i swych rodzin, że nie mamy za co ubrać siebie a szczególniej naszych dziatek.

Rzućmy przed nimi wyrazy naszego potępienia i przekleństwa za owe zdzierstwo rolników, na całą dotychczasową gospodarkę ekonomiczną. Rzućmy przed nimi kategoryczne żądanie dostarczenia nam w dostatecznej ilości żywności i materjałów na odzież, oraz hygienicznych i dostatecznych mieszkań na miejscu służby pracowników kolejowych.

Dola prasy na prowincji.

Fabryka, która dostarcza „Kurjerowi Częstochowskiemu" papieru gazetowego zawiadomiła nas wczoraj, że z dniem 1 stycznia podnosi cenę papieru tylko o 100 procent!

Podobne zawiadomienie otrzymały i inne pisma miejscowe, których wydawnictwa znalazły się wobec tego w równie kłopotliwym jak i my położeniu, gdyż podniesienie tak znaczne ceny papieru uniemożliwia wprost wychodzenie dziennikom na prowincji.

Sytuacja polskich dzienników prowincjonalnych jest wprost rozpaczliwa, bowiem trzeba to wyznać otwarcie, społeczeństwo niewiele również interesuję się temi placówkami kultury i myśli polskiej, lekceważąc sobie ich wielką rolę. Wystarczy przejrzeć choćby księgi prenumeratorów obydwu pism miejscowych a cyfry powiedzą wiele o tem jak niepunktualnie niejeden z ludzi najczęściej najzamożniejszych opłaca prenumeratę za dziennik.

Z drugiej strony dzienniki częstochowskie wprost wyzyskiwane są przez różne instytucje, które na wszystko umieją znaleźć odpowiednie fundusze, ale na to by opłacić nadsyłane nieraz łokciowe komunikaty „do umieszczenia" pieniędzy znaleźć nie potrafią i wymagają darmochy od pism.

Kiedy mówimy o doli pism na prowincji, przypomnieć musimy także „obiecanki rządowe", udzielane wydawcom pism na odbytym w lecie Zjeździe Polskiej Prasy Prowincjonalnej w Warszawie.

Opowiadali nam wtedy liczni przedstawiciele Rządu ówczesnego o tem jaką to wielką rolę oficera łącznikowego między Rządem i społeczeństwem odgrywa prasa na prowincji, a już zapewnieniom o udogodnieniach, które tejże prasie czynione będą nie było końca.

Obiecanki pozostały obiecankami, a my dziś nie korzystamy z żadnych absolutnie udogodnień, takich, które oddawna mają dzienniki na Zachodzie.

Kwestja podniesienia aż o 100 proc. ceny papieru dla dzienników częstochowskich może zmusi Rząd do zainteresowania się losem prasy, może mający pełne frazesów usta pp. ministrowie, raczą łaskawie zainteresować się tymi, którym w wielkiej mierze zawdzięczają, iż teki ministerjalne w ich a nie innych spoczywają rękach.

Domagamy się od Rządu zainteresowania się losem polskiej prasy prowincjonalnej!

M. CRAWFORD.

Książe Saracinesca.

3)

POWIEŚĆ.

przekład z angielskiego.

ROZDZIAŁ II.

Dopiero godzina szósta, a pokoje ambasady pełne już dostojnych gości, którzy pomimo przykrej niepogody i dżdżystego czasu, przybywają jeszcze co chwila. — Obszerny pałacowy podwórzec zapełniają szeregi karet, których światło latarń rozprasza zapadający zmrok, odbijając się w kałużach wody, które tworzy wśród bruku dziedzińca deszcz ulewny. Kilkudziesięciu stangretów, siedząc pod otwartemi parasolami, wyrzeka i przeklina, zazdroszcząc losu lokai, wygrzewających się w przedpokojach przy wielkich bronzowych ogrzewaczach.

Za to w salonach gwarno, ciepło, i jasno; przecież kandelabry i łagodnie przyćmione lampy, pozwalają otaczać się półcieniem pełnym uroku, lub ukazywać w blasku światła współzawodniczącego z potęgą słońca.

Służba strojna w aksamit przesuwa się cicho pomiędzy gośćmi, roznosząc ciasta i herbatę; ludzie poważni, mniejszej lub większej sławy, szepczą po kątach o polityce; kobiety piękne i bardzo piękne, powtarzają stare i układają nowe ploteczki, kokietują lub poszukują ofiary, na której wypróbowaćby mogły siły swych wdzięków; słowem, spotykamy w tym tłumie ludzi różnego wieku, przekonań i narodowości, choć żywioł rzymski przeważa w nim stanowczo.

Mężczyźni, a zwłaszcza Rzymianie, stronią wyraźnie od kobiet swej narodowości i poszukują towarzystwa cudzoziemek, jakgdyby łamanie się z trudnościami obcego języka stanowiło dla nich największą przyjemność.

Czy bawią się dobrze? — Trudno to orzec stanowczo, ponieważ jednak z dobrej i nieprzymuszonej woli zbierają się tu codziennie przez całe pięć miesięcy rzymskiego sezonu, to jest od pierwszego tańcującego wieczorku przed Bożem Narodzeniem, aż do ostatniego balu po Wielkiej Nocy, wnosić należy, iż czas nie upływa im na ziewaniu i nudach.

Aby wnieść tu coś rozmaitości, ambasador zaprosił na dziś signora Strillone, śpiewaka. Od czasu do czasu uderza on kilka akordów na wielkim fortepianie, improwizując pieśń własnej kompozycji w głośnych i namiętnych tonach, to znowu przechodząc niespodziewanie w nadzwyczaj wysokie pianissimo, ucisza nawet osoby, usiłujące rozmawiać pod zasłoną muzyki.

U głównego wejścia do salonu, skupiła się gromadka gości. Niektórzy z nich upatrują chwili, aby się wymknąć niepostrzeżenie, inni dopiero co weszli i z tego wygodnego stanowiska odbywają pierwszy przegląd salonów aby dopattrzeć, gdzie się obracają osoby, które ich najbardziej obchodzą.

W chwili gdy signor Strilloue po jakiejś nadzwyczaj wysokiej i efektownej nucie, zamierzał patetycznym falsetem zakończyć dość długo już trwający śpiew tłum we drzwiach rozstąpił się z uszanowaniem i do salonu weszła dama bez towarzysza, i zatrzymując się prawie na progu, oczekiwała aż ostatni dźwięk głosu śpiewaka przebrzmi w powietrzu.

Była to kobieta młoda odznaczającej się urody i postawy, snadź dobrze znana w tem gronie, które na jej widok poruszyło się widocznie, a szmer jaki wywołało jej ukazanie się nie był wcale pochlebnym dla artystycznych zdolności signora Strilloue.

Księżna d'Astradente nie zdołała jeszcze obejrzeć się dokoła, gdy jeden minister, trzech książąt i dwóch sekretarzy ambasady poskoczyło ku niej, każdy z krzesłem w ręku i uśmiechem na ustach.

Ona nie przyjęła jednak żadnego — dziękowała to wzrokiem, skinieniem głowy, uprzejmemi słówkami. Nie może siadać, pragnie przedewszystkiem powitać ambasadorową — odpowiada nizkim muzykalnym głosem.

Jeden z nich mogący mieć około lat ttrzydziestu pięciu, ubrany bardzo starannie i z głową wyniośle podniesioną, choć w barkach lekko naprzód pochylony, postępował tuż za nią, trzymając w ręku składany kapelusz. Było to coś dziwnie niemiłego w jego bladej, delikatnej twarzy; niebieskie oczy, małe i za blisko siebie osadzone, świeciły jakimś mdłym niepewnym blaskiem, włosy przedzielone na środku niskiego czoła, były już dobrze przerzedzone, na ustach, ocienionych długim, jasnym wąsem, igrał jakiś pogardliwy, szyderczy uśmiech, a broda długa i śpiczasta, występowała ostro.

Cały jego układ; twarz, ruchy, sposób patrzenia na ludzi dowodziły ogromnej pewności siebie. Kiedy przechodził przez salon, rozglądał się wokoło tak swobodnie, z takim dumnym spokojem, jakby chciał okazać, że jest tu w swojem właściwem otoczeniu.

Hugo del Ferice, czuł się w istocie nader rzadko zakłopotanym, pewność siebie była najgłówniejszą podstawą jego powodzenia; był to bowiem człowiek, który musiał codziennie stwarzać dla siebie wszystko z niczego. Ojca jego nie zaliczano wcale do arystokracji, chociaż on sam mawiał o nim zawsze: „dei conti del Ferice". Ale gdzie i kiedy żył i mieszkał ów Conti del Ferice, nie umiał on na to dać nigdy zadawalającej odpowiedzi. Zebrał sobie trochę pieniędzy i roztrwonił je w znacznej części zanim umarł, pozostawiając niewielką resztkę synowi, który załatwił się z nią w bardzo krótkim czasie. Ale radził on sobie wynajdywaniem coraz to nowych źródeł dochodu, okazując w tym kierunku od najpierwszej młodości prawdziwie zadziwiające zdolności.

Ogłaszajcie się w „Kurje

KRONIKA.

Od Wydawnictwa.

Tych naszych prenumeratorów i odbiorców, którzy dotychczas nie uregulowali prenumeraty za grudzień r. 1919, prosimy o najśpieszniejsze załatwienie należności. Wszystkim prenumeratorom i odbiorcom, którzy nie uregulują w najkrótszym czasie należności do 1 stycznia, zmuszeni będziemy wstrzymać wysyłanie „Kurjera Częstochowskiego“.

Raut zabawa.

We wtorek 6 bm. odbędzie się w gmachu gimn. W. Szudejki raut-zabawa, z której dochód przeznaczony jest na wpisy dla niezamożnych uczniów.

Gospodyniami ratu są pp.: **H. Podgórska, maj. Popławska, dyr. Szudejko, St. Słonińska, D-rowa Tomaszewska, M. Bończa-Tomaszewska, Miecz. Weberowa.**

PP. gospodarze: **inżynier górn. Głuszczak, pułk. W. Poderni, major Popławski dyr. Szudejko, dr. Tomaszewski, M. Weber.**

Podziękowanie.

Sz. P. nauczycielkom, wychowawczyniom i uczenicom gimnazjum W.P. Marji Słowikowskiej, gimnazjum Wielebnych Sióstr Nazaretanek, oraz P. Marji Żelisławskiej, przełożonej zakładu freblowskiego i pp. uczenicom tegoż zakładu za okazanie serca iście macierzyńskiego i nieszczędzenia trudów w urządzeniu „Gwiazdki“ żołnierzom 3-ciej baterji 7 p. a. c. składa serdeczne i staropolskie „Bóg zapłać“

Dowództwo 3-ciej baterji
7. p. a. c.

Poseł ks. Sędzimir o drobnym przemyśle.

Na Zjeździe Zjedn. Narodowego ks. poseł Sędzimir z Kamienicy Polskiej wygłosił referat pt. „Drobny przemysł“ Poseł ks. Sędzimir mówił:

„Niema niepodległości Polski bez niepodległości ekonomicznej. Najfundamentalniejszą sprawą w tym kierunku jest sprawa przemysłu i handlu polskiego, bo stąd płynie bogactwo narodu. Człowiek bogaty nie żałuje pieniędzy na oświatę, na cele społeczne — czyli, że bogactwo narodu stanowi o jego oświacie i kulturze. Przemysł fabryczny jest to wytwórstwo na szeroką skalę. Przemysł drobny dzieli się na dwa rodzaje: przemysł ludowy — wytwórczość ludu poza pracą na roli i przemysł drobny — rzemiosła. Ten to przemysł chałupniczy jest klęską dla Polski, bo jest w rękach obcych Rzemieślnik chałupnik — to niewolnik, a izba jego, służąca jednocześnie za warsztat i dla pomieszczenia całej rodziny— to rozsadnik chorób. Chałupnik jest oplątany siecią pajęczą obcych handlarzy, którzy go wyzyskują. Do połowy 19 go wieku uważano przemysł domowy za dobrodziejstwo, od tego jednak czasu zaczęto go zwalczać. My, jako stronnictwo polityczne, możemy mieć na niego wpływ przez organizowanie chałupnictwa. Mamy już statuty gotowe i uchwalone. Drobny przemysł trzeba uzdrowić!

Rzemieślniczych szkół nam potrzeba! Handel i rzemiosło dopiero postawią wieś polską na nogi i zmniejszą jej emigrację Obliczenia wykazują, że dotychczas 85 proc. handlu u nas jest w rękach żydowskich, a zaledwie 15 proc. w — chrześcijańskich. Wieś musi się wziąć do rzemiosła i do handlu“.

Rezolucję posła ks. Sędzimira Zjazd uchwalił.

Wiece rodzicielskie na wsiach.

Podczas świąt Sodalicja Marjańska wraz ze Stow. Rob. Chrześc. zwołała wiec w Kruszynie. Zebrani w sali ludowej w liczbie kilkuset osób jednogłośnie żądali szkoły katolickiej.

W dniu 26 b. m. odbył się wiec rodzicielski w Borownie, zaraz po sumie przed kościołem. Pod wpływem agitatorów około 3000 osób w większości przyjęło narazie groźną postawę. Usiłowano przerwać mowę. Mówca jednak przysięgły, że do ostatniego tchu bronić będzie wiary i spuścizny ojców nie uląkł się wrogich okrzyków, ani przebiegających między ludem agitatorów wrogich sprawie katolicko-polskiej.

W połowie przemówienia opozycja poczęła słabnąć. W końcu jednogłośnie poczęto żądać szkoły katolickiej w Polsce katolickiej.

Podobne zachowanie się naszych włościan dowodzi, że jad niewiary nie zatruł ich duszy, każdy szlachetniejszy powiew znajdzie swój odzew. Usiłowania wrogów naszych, by zaszczepić na żywym i zdrowym organiźmie zło nie dadzą pożądanego rezultatu, jest bowiem przywiązanie do wiary i do ziemi polskiej.

Rezolucje z obu wsi przesłane będą do Sejmu.

Wiec rodzicielski w Kłobucku odbył się bardzo pomyślnie. Obradowano w sali sądowej. Jednogłośnie żądano szkoły katolickiej. Oponował jeden z okolicznych nauczycieli, jednak do dyskusji stanąć nie chciał. Rezolucje uchwalono przesłać do Sejmu.

Sylwester w Częstochowie.

Dość obfity jest program zabaw sylwestrowych w Częstochowie. Zapowiada on:

Wieczór Sylwestrowy w „Polonji“ na rzecz Patronatu Poborowego.

Wieczór Sylwestrowy w sali Straży Ogniowej na rzecz samopomocy Strażackiej.

Wieczór Sylwestrowy w sali Stow. Rzem.-Przemysłowego dla członków stowarzyszenia i ich rodzin.

Wieczór Sylwestrowy w szkole tańców K. Kosteckiego, dla uczni szkoły.

Wieczór Sylwestrowy w „Cristalu“, gdzie pożądane jest wcześniejsze zamawianie stolików.

Wieczór Sylwestrowy w „Apollo“, urozmaicony występami zaangażowanych sił kabaretowych.

Na Sylwestra bawić się można również w sali „Harmonja“ na balu maskowym, gdzie nie obowiązują ani zaproszenia ani też gości nie krępują żadne ograniczenia.

Stroje wszędzie mają być bardzo skromne, panie i panowie w zwykłych ubiorach wizytowych.

W wir tańca.

Jutro rozpoczyna się niezwykle hucznie zapowiadający się w tym roku (o ironjo!) karnawał! W noc Sylwestrowską ruszą w tany zawrotne liczne pary i tańczyć będą kilka tygodni, zapominając nieraz nawet o świecie Bożym i troskach ludzi innych.

Nie mamy nic przeciwko temu by zwłaszcza młodzież w okresie karnawałowym wiedziała, iż przeżywa najpiękniejsze chwile życia, nie mamy nic przeciwko skromnym zabawom tanecznym, ale chcielibyśmy przestrzedz organizatorów bali karnawałowych przed urządzaniem zabaw, na których dałaby się zauważyć rozrzutność, która wszak ujawniać się potrafi różnie.

„Kurjer Częstoch.“ otrzymał listy, autorzy których domagają się aż piętnowania z imienia i nazwiska wszystkich tych którzy się bawią“. Nie skorzystamy z rad naszych korespondentów, bowiem uważamy, że karnawał między innemi ożywia ruch handlowy, daje pracę rzemieślnikom i rękodzielniczkom, słowem umożliwia uczciwy zarobek potrzebującym go. Jednakże piętnować będziemy nazwiska organizatorów takich zabaw publicznych, które razić będą w czasach obecnych czemkolwiek.

Zaznaczyć należy, że byłoby również rzeczą wielce pożądaną, aby zabawy tegoroczne nie odbywały się, jak zwykle „do białego dnia“, bowiem na wyczerpanych wojną organizmach, pozostawia to ślady, a i praca dnia następnego cierpi na tem bardzo.

Należy również znać miarę w ilości alkoholu i jadła przy urządzaniu bufetów, nieraz jak na chwile głodu obecnego zbyt obfitych.

Stroje powinny być w tym roku również jak najbardziej skromne, bowiem nie wszyscy są paskarzami, paskarzowemi, czy paskarzównami, a znana chęć naśladowania innych miewa później nieraz opłakane skutki.

Nie należałoby również wyznaczać zbyt wysokich cen wejścia na wieczory taneczne, a tłomaczenie tego pięknym, celem na jaki płynąć ma dochód z zabawy jest niewystarczającem.

Tych kilka uwag rzucamy w wir tańca rozpoczynającego się karnawału.

Pogoń za brylantami.

W ostatnich czasach jubilerzy i różni handlarze warszawscy urządzają formalne polowanie na brylanty, skupując je za wszelkie ceny. Podobno z Francji przyjechało wielu specjalistów, którzy poszukują brylantów.

Sprawozdanie Komitetu wzniesienia kamienia pamiątkowego poległym Legjonistom Częstoch.

Dochód: Z kwesty domowej i dnia znaczka mk. 8931.75; zebrane przez rej. Bugajskiego w Kłobucku mk. 177, z ofiar w „Gońcu“ mk. 1261,54; z ofiar bezpośrednich mk. 270; zwrócone przez firmę Br. Kanczewskich za wypożyczony blok mk. 90; zysk z zamiany pieniędzy mk. 15. — Razem mk. 10745.29.

Rozchód: a) Przy budowie pomnika: Rachunek J. Billewicza za wydobycie, obrobienie i sprowadzenie do Częstochowy kamienia głównego mk. 2680; rachunek J. Billewicza za wydobycie, obrobienie i sprowadzenie do Częstochowy podstawy i czterech słupków mk. 2791; rachunek J. Billewicza za wykucie 330 liter, budowę fundamentów i ustawienie pomnika mk. 3880; napiwki, pisyłki i dorożka mk. 84.

b. Przy kweście: Rachunek firmy Kohn i Oderfeld za 30,000 sztuk znaczków mk 240; rachunek firmy M. Zaruski i S-ka za 3 funty szpilek mk. 30; wstążki mk. 32.50; napiwki, posyłki i dorożka mk. 28. poczta mk. 7.50. Razem 338.

Do kosztów pomnika doliczyć należy otrzymane w naturze: kamienie, plac, cement, łańcuch, drzewka i wydatną pomoc w dowozie.

Zestawienie: Dochód ogółem wynosi mk. 10745.29. rozchód mk. 9773, Pozostaje mk. 972.29.

Już po zamknięciu rachunku wpłynęło jeszcze zebrane na ten cel przez pp. sędziów: Krenna, Ziemskiego i Millera z Wielunia i Lututowa mk. 269, czyli razem pozostałość wynosi mk. 1241.29. Nrojektuje się złożyć tę sumkę w Dozorze kościelnym przy parafji św. Zygmunta i odsetki od niej przeznaczyć na konserwacje pomnika.

Z Rady Miejskiej.

Sprawa Elektrowni. — O uczczenie zasług I. Paderewskiego. — Podatek sylwestrowy.

Na porządku dziennym posiedzenia poniedziałkowego znajdowała się sprawa budżetu elektrowni. Budżet ten na wniosek Magistratu, ze względu na to, że sporządzony był w kwietniu, a więc w czasie, gdy nie można było jeszcze przewidzieć różnych zmian w warunkach eksploatacji elektrowni, został przyjęty en bloc; poczem kierownik elektrowni inż. Tyszecki udzielił szczegółowych wyjaśnień w sprawach eksploatacji elektrowni; Przyjęty budżet zamyka się cyfrą 1.570.000 mrk. w dochodach i 1.515.440 mrk. w rozchodach.

Następnie Rada upoważniła rr. dr. Nowaka, inż. Hłaskę i p. Helmana do wyjazdu do Warszawy na posiedzenie Zw. Miast odbyć się mające w dn. 4, 5 i 6 stycznia.

Na wniosek członków Magistratu, Rada upowanilża Magistrat do rozpoczęcia kroków w celu przyłączenia się do akcji m. Warszawy, zmierzającej do uczczenia zasług Paderewskiego.

Nakoniec na wniosek grupy radnych, Magistrat został upoważniony, wzorem Warszawy, do ściągnięcia t. zw. podatku sylwestrowego od tych wszystkich, którzy wieczór sylwestrowy przepędzać będą w zakładach restauracyjnych, lub na zabawach publicznych. Polegać ma on na ściągnięciu 25 proc. podatku od sum wydanych w restauracjach. Za opór lub też odmowę współdziałaniu przy pobieraniu podatku ma być naznaczona kara pieniężna do wysokości 15.000 mrk.

Dr. Szymon Wolman

lekarz weterynarji Rotmistrz W. P.

Zmarł po długich i ciężkich cierpieniach dnia 29 grudnia 1919 roku, przeżywszy lat 32.

Pogrzeb odbędzie się z domu przy ul. Kilińskiego № 6 dnia 31 b. m. o godz. 1 po poł, o czem zawiadamiają pozostali w nieutulonym smutku i głębokiej rozpaczy

Żona, rodzice i rodzeństwo.

Cukry, czekoladki
i kakao holenderskie
Firmy A. Francken & Co.
Koog a/d Zann
POLECA:
„Mokka Kawa“
Sklep II Aleja № 24.
Telefon № 1.

Pierwszorzędna
Chrześcijańska Pracownia Gorsetów
„JÓZEFY“
na rodzona medalem, Aleja III nr. 54.
Poleca wielki wybór gotowych gorsetów szelki do prostego trzymania, biustonoszy pasów i t. d. Pranie, przyjmuje się reparacje i przerabianie. Ceny umiarkowane.

Chrześcijańska pracownia kapeluszy
pod firmą
„JULJA“
Kościuszki 23 m. 11
fasonuje i przerabia na najnowsze fasony. Kapelusze damskie i męskie jak również poleca nowe fasony.

Slizgawka
ul. Gen. Dąbrowskiego
Szkolna 15a

Doktór
MIECZYSŁAW CHOTECKI
b. naczelny lekarz Czerwonego Krzyża
choroby płuc, serca i nerwowe
Godziny przyjęć od godz. 5 do 7 wiecz.
ul. Kościuszki 2 m. 2.

LEKARZ DENTYSTA
ARTUR BRONIATOWSKI
w Częstochowie.
ul. Panny Marji Nr. 8 (t. j. I Aleja)
Godziny przyjęć codziennie od 9. 1 i 3 do 7 wiecz.

rze Częstochowskim“!

Teatr „ODEON"

Program od środy 31 grudnia do piątku 2 stycznia. Ulubieniec Publiczności słynny

Gunnar Tolnaes

dziś występuje w wytwornej sensacyjnej komedjo-farsie

PAN OPRYSZEK

Nad program: **rzpiot w pułapce** Wyborna farsa w 2-ch aktach, w wykonaniu artystów duńskich.

TEATR „PARYSKI"

Program od niedzieli 28 grudnia r. b. i dni następnych.

Imponujący całemu światu pierwszy genjalny film w 8-miu aktach

wytwórni Br. Pathe

J'ACCUSE...

(OSKARŻAM)



UWAGA: Obraz powyższy demonstruje od 3-ch tygodni największy kino-teatr Colosseum w Warszawie z olbrzymiem powodzeniem.



Muzyka Sekstet Artystyczny pod Dyrekcją p. Jerzego Bursika.

BIBLIOTEKA JAGELLONICA

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 5-ej, po południu W święta i niedzielę o godz. 3, po poł.

Ceny miejsc: w loży kupon 6 mk. krzesło parterowe 4 mk. 50 fenigów. miejsce na galerji 3 mk.

Początek ostatniego seansu o godz. 9 wiecz.

Biuro techniczne „PROMIEN"

II Aleja 30 telefon 24.
Składy i warsztaty mechaniczne Gen. Dąbrowkiego 3b.
Telefon 252.

Wykonuje instalacje oświetlenia elektrycznego, przenoszenia siły oraz przyłączenia do sieci miejskiej, posiada wyłączną sprzedaż: przenośnych stacji elektrycznych (Agregatów) motorów benzynowych fabryki „Simmering" w Wiedniu oraz maszyn i przyrządów rolniczych fabryki „Odlew" w Krakowie Posiada stale na składzie wszelkie artykuły elektrotechniczne, pasy, oleje mineralne

Wykonuje reparacje motorów i dynamomaszyn.

Nowoczesne urządzenie cegielni

w najbliższej okolicy Poznania do sprzedania tani wyrob. gdyż najracjonalniejsze urządzenie. Zadatek mk. 700.000 Tylko prędko decydujący się kupujący z kapitałem otrzymują informacje **pod O. M. 2007 u R. Mosse, Poznań.**

Podziękowanie.

Paniom z Ligi Kobiet m. Wielunia i okolic za przesłane podarunki gwiazdkowe dla żołnierzy III Baonu 27 p. p. składają tą drogą serdeczne podziękowanie Dowództwo i żołnierze.

Doktór
PAWEŁ BRONIATOWSKI
w Częstochowie
ul. Panny Marji t. j. II Aleja Nr. 21, obok teatru Paryskiego
Choroby skórne dróg moczowych i weneryczne.
Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—7 po poł
Panie od 12—1 po poł.

FUTRA w różnych gatunkach, oraz przyjmuje zamówienia na żakiety i wszelkie roboty kuśmierskie

UWAGA!!!

kupuję skórki królicze, zajęcze, owcze, kozie, lisie i inne w stanie surowym.

M. Ajdelman,
Ul. Dojazd 5, I piętro

Posiadając 20 25 tysięcy mk gotówki pragnę przystąpić do spółki do intratnego interesu z udziałem w pracy. Szczegóły w zapieczetowanych kopertach do redakcji dla okaziciela [illegible] nr 107556

Mk. 200 nagrody!

Zgubiono dnia 28 o godz. 6 wieczorem w okolicy poczty srebrną damską torebkę. Odnieść za powyższą nagrodą **mk 200** do p. Imielsa II Aleja 16

Angielskiego, francuskiego, niemieckiego, buchalterji stenografji kursu maturalnego udziela za pomocą listów. Instytut Smith, Warszawa Sienkewicza 3.

Zgubiono portfel z pieniędzmi i rewolwer systemu „Parabellum" nr. 1047. Uczciwy znalazca zechce zwrócić do biura ogłoszeń W. Otrąbka Kościuszki 11. Portfel i rewolwer — gotowiznę — zatrzymać sobie.

Oficer francuski z żoną poszukuje umeblowanego pokoju. Oferty składać w Redakcji „Kurjera" pod [illegible]